

HISTORIĘ NAJLEPIEJ OPOWIADA SIĘ PRZEZ ŁOSY POSZCZEGÓLNYCH OSÓB

Od października 2023 r. pełni Pan funkcję Dyrektora Muzeum Armii Krajowej im. gen. Emila Fieldorfa „Nila” w Krakowie. Jaką rolę i jakie zadania spełnia Muzeum w skali ogólnopolskiej?

Najistotniejszą rolą jaką spełnia krakowskie muzeum jest przekazanie kolejnym pokoleniom pamięci o Polskim Państwie Podziemnym i jego konspiracyjnym wojsku - Armii Krajowej. Jest to zobowiązanie, jakie zostawili nam jego twórcy - żołnierze AK, którzy dopiero po 1989 r., kiedy Polska zaczęła odzyskiwać niepodległość, mogli swobodnie wypełnić swą ostatnią misję: zachować prawdę o swej walce i o poległych kolegach. Czekali na takie miejsce przez kilka dekad i to oni wybrali na patrona muzeum gen. Emila Fieldorfa „Nila”, zamordowanego z wyroku komunistycznego sądu w 1953 r. W jego życiorysie jak w soczewce skupiają się losy Polski XX w. Tamto pokolenie odeszło, ale pozostało po nim dary złożone dla muzeum, stanowiące 90 proc. eksponatów i dzisiaj to one są głosem pokolenia Polskiego Państwa Podziemnego. Jakże cieszy, że wśród zwiedzających jest tyle młodziży, a także żołnierzy, szczególnie z jednostek, których patronami są bohaterowie AK, a wśród nich szczególnie miejsce zajmuje Jednostka Wojskowa „Nil”. Budowanie etosu służby na wartościach i wzorcach, którym wiernie było pokolenie AK, jest najlepszą lekcją wychowawczą dla młodzieży, a potencjał, jakim dysponuje krakowskie muzeum sytuacji te placówkę wszereg wiodących instytucji niosących pamięć o udziale Polski w zmaganiach II wojny światowej.

Muzeum Armii Krajowej w Krakowie powstało w 2000 r. Jak Pan ocenia dotychczasowy dorobek instytucji?

Wyjątkowość Muzeum AK w Krakowie polega na tym, że placówka została stworzona przez byłych żołnierzy Armii Krajowej, którzy doczekali powrotu wolnej Polski i skupili się wokół stworzonej przez nich placówki, gdzie przekazali swe zbiory dotąd ukrywane w domach. Po przejęciu obiektu przez samorząd Miasta Krakowa i Województwa Małopolskiego został on przekształcony w profesjonalną placówkę muzealną. Serdecznie zapraszam miesz-

kańców województwa świętokrzyskiego, a przede wszystkim szkoły, do odwiedzania nas. Z pewnością miejsce, gdzie zobaczą fragmenty maszyny szyfrującej Enigma, pierwszy raport Witolda Pileckiego napisany w Nowym Wiśniczu po ucieczce z obozu w Auschwitz, fragmenty dziennika mjra Henryka Dobrzańskiego „Hubala”, części rakiety V-2, krzyż, na który przysięgali żołnierze AK na Nowogródzanie, setki dokumentów, mundury, sztandary, wyjątkową kolekcję broni strzeleckiej - największą w Polsce zgromadzoną w jednym miejscu - nie pozwala przejść obojętnie. W tym miejscu dosłownie dotyka się historii.

W 2024 r. obchodzimy 80. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego oraz przeprowadzenia przez Armię Krajową akcji „Burza”. W jaki sposób Muzeum Armii Krajowej angażuje się w obchody uroczystości?

Przygotowaliśmy wiele inicjatyw, które już trwają bądź rozpoczynają się dopiero jesienią. Oczywiście jesteśmy muzeum, więc w pierwszym rzędzie kilka wystaw. Największą z nich, przygotowana wspólnie z warszawskim Muzeum Literatury, jest już otwarta od początku czerwca i nosi tytuł „Poeci Podziemia. Słowo i czyn”. Jej celem jest docenienie ogromnej siły kultury i wolnego słowa w czasie niewoli. Przedstawiamy na ekspozycji 21 postaci poetów zaangażowanych w konspirację, m.in.: Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Krystynę Krahelską, Józefa Szczepańskiego, twórców „Sztuki i Narodu” Andrzeja Trzebińskiego, Tadeusza Gajcego, Zdzisława Stronickiego, a także Ewę Pohoską, Grażynę Chrostowską, Jerzego Szewczyka, czy zamordowanego przez nacjonalistów ukraińskich Zygmunta Rumlą. Na ekspozycji jest wiele rękopisów i pamiętek, m.in. pierścionek z kulią, która śmiertelnie raniła Wacława Bojarskiego, czy wierszowany list Witolda Pileckiego, a także poruszające skrawki dokumenty z ekshumacji Gajcego. Scenografia wystawy pozwala nam, niemal dosłownie, przeżyć się w słowach pokolenia, które chciało, abyśmy w ich twórczości „doczytali się Wolnej Polski”. Zaprezentujemy również ekspozycję poświęconą nauczycielom

Rozmowa z doktorem Jarosławem Szarkiem, Dyrektorem Muzeum Armii Krajowej im. gen. Emila Fieldorfa „Nila” w Krakowie



Doktor Jarosław Szarek, Dyrektor Muzeum Armii Krajowej im. gen. Emila Fieldorfa „Nila” w Krakowie

w Powstaniu Warszawskim oraz druga, ilustrująca lotniczą pomoc dla walczącej stolicy. Jesienią z kolei zapraszamy na wystawę „Rzeczpospolite partyzanckie”, na której znajdują się również wątki świętokrzyskie.

Nie zabraknie też wydarzeń kulturalnych, a wśród nich Chór Polskiego Radia zaprezentuje koncert poświęcony Krzysztofowi Kamilowi Baczyńskiemu, a warszawskie aktorki Ewa Dałkowska, Aleksandra Justa, Jadwiga Jankowska-Cieślak, Dominika Ostalska, Karolina Brodacka i Monika Szwajnos przedstawią w spektaklu powstańcze świadectwa „Kobiety 44”. Przygotujemy również stronę internetową Środowiska Krakowskiego Klubu Powstańców Warszawy, prezentującą powstańcze pamiętki. Jesienią przeprowadzimy dużą akcję edukacyjną dla uczniów szkół w ramach projektu: „Z orężem ku Wolności. Akcja „Burza” i Powstanie Warszawskie”, a także konferencję naukową „Na pomoc płonącej Warszawie”, na którą zapraszamy też gości z świętokrzyskiego.

Zaprezentujemy również niezwykłą historię upamiętnienia Powstania Warszawskiego, a odkrytą przez pra-

cowników muzeum. Chodzi o przedstawienie samotnej walki o pamięć Józefa Pacygi, mieszkańca wsi Skawica koło Suchej Beskidzkiej, który na skałach w lasach pasma Polic w Paśmie Babiogórskim wykuwał patriotyczne symbole i napisy, a w trzecią rocznicę Powstania Warszawskiego, gdy wielu akowców było zamykanych w więzieniach, wyrzył czterowiersz poświęcony walce stolicy rozpoczętej w sierpniu 1944 r. W całej okolicy są skały z jego napisami, udało się nam dotrzeć do jego syna, którego zaprosimy do muzeum.

Na temat historii Armii Krajowej powstało wiele publikacji naukowych i wspomnień. Czy pracownicy Muzeum prowadzą badania naukowe? Jakie działania podejmują się w celu popularyzacji historii? Muzeum Armii Krajowej ma swój dorobek?

Obok działalności wystawienniczej oraz edukacyjnej i popularyzacyjnej, dział historyczny Muzeum AK ma nie mały dorobek w postaci organizowanych konferencji, dyskusji, a także publikacji. I tę działalność chcemy rozszerzać, a przejawem tego było, zaraz po moim objęciu dyrek-

cji muzeum, zatrudnienie nowych pracowników o znaczącej pozycji w środowisku, a także dwojga doktorantów badających historię AK. Tę działalność ma spełniać powołany już i będący w fazie organizacji periodyk naukowy, który będzie wydawany przez muzeum. Do trwałego dorobku Muzeum AK należy „Baza Kresowych żołnierzy AK”, efekt kilkuletniej pracy zespołu. Wysiłkiem Działu Naukowego było także wydawnictwo, w którym zebrano bardzo bogatą faktografię, ale jego główną rolą jest popularyzacja dziejów AK i łączenie historii z turystyką. Są to dwa przewodniki „Śladami Armii Krajowej w Małopolsce”, opisujące 24 trasy turystyczne po miejscach związanych z AK; w planach jest tom trzeci. Planujemy objąć też tym cyklem inne regiony, jeżeli w Świętokrzyskiem znaleźćliby się autorzy, to zapraszamy do współpracy. Tym bardziej, że serię wzbogaciłbyśmy akcją edukacyjną. Jest nią ustanowienie odznaki „Śladami Armii Krajowej w Małopolsce”. Otrzyma ją każdy, kto przejdzie sześć wybranych tras. Przygotowana została także publikacja dla 11 Małopolskiej Brygady Wojsk Obrony Terytorialnej im. gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka”, a za kilkanaście dni w Radomsku odbędzie się promocja wydawnictwa dla 9 Brygady WOT im. gen. Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca”. Tym bardziej chętnie nawiązemy współpracę ze Świętokrzyską Brygadą WOT im. mjra cc Eugeniusza Kaszyńskiego „Nurta”...

Mieszkańcy Kielecczyzny kulturowo pamięć o bohaterach - żołnierzach Armii Krajowej, którzy w sierpniu 1944 r. przystąpili do wykonywania zdań w ramach Akcji „Burza”. W jaki sposób ich historia została przedstawiona w Muzeum?

Oczywiście Akcja „Burza” i Powstanie Warszawskie mają swe odrębne miejsce na wystawie stałej. Zwiedzający zobaczą nie tylko broń, sztandary, fotografie, ale także koluminutowy film poświęcony właśnie Akcji „Burza”. W zbiorach muzeum mamy bardzo bogatą kolekcję fotograficzną przekazaną przez żołnierzy „Jędrusiów”, którzy związani byli z m.in. z ziemią sandomierską, ale w ramach „Burzy” stali się częścią odtwarzanej 2 Dywizji Piechoty Legio-

nów AK. Wśród najcenniejszych muzealiów znajduje się Krzyż Virtuti Militari Władysława Jasińskiego, założyciela i pierwszego dowódcy „Jędrusiów”, poległego w styczniu 1943 r. Jego żołnierze weszli następnie w skład Armii Krajowej i walczyli w Akcji „Burza”. Muzeum AK posiada też kilka cennych muzealiów odnoszących się do Świętokrzyskiego, ale niezwiązanych z Akcją „Burza”, m.in.: na ekspozycji prezentowana jest replika pistoletu maszynowego konstrukcji Stefana Nawrockiego „Jurka”, podarowanego Janowi Piwnikowi „Ponuremu” w 1943 r., są też pamiątki związane z mjr. Henrykiem Dobrzańskim „Hubalem”, a także umundurowanie żołnierza Brygady Świętokrzyskiej z okresu stacjonowania w okupowanych Niemczech. Ostatnio otrzymaliśmy album fotografii dotyczący działań w zachodniej części Okręgu Radom-Kielce AK, m.in. obwodów Częstochowa i Radomsko. To kolekcja przekazana przez rodzinę Jerzego Kurpińskiego, dowodzącego kompanią w 27 Pułku Piechoty AK, który był częścią Kieleckiego Korpusu AK, mającego wyruszyć na pomoc Powstaniu Warszawskiemu.

Jak Pan ocenia przebieg Akcji „Burza” na terenie Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK?

Jeżeli spojrzymy na cele, jakie miały być osiągnięte w ramach Akcji „Burza” w Okręgu Radom-Kielce AK, czyli zdobycie Radomia, Kielca, Częstochowy, Skarżyska-Kamiennej, to żaden z tych celów nie został osiągnięty, gdyż wobec oddania Polski w ręce Sowietów, o czym zdecydowano już w Teheranie, nie było to możliwe. Los Warszawy jest tego najlepszą ilustracją, gdy Sowieci wstrzymali swą ofensywę. Jakże podobnie było po przekroczeniu Wisły, gdy oddziały AK wspierały walkę o przyczółki i wspólnie z Sowietami zdobywały Staszów, Bogorzę, Klimontów i Stopnicę, po czym Stalin zatrzymał ofensywę. Jednocześnie do walczących oddziałów dotarły informacje z Lubelszczyzny, gdzie NKWD rozbrajało oddziały, aresztowało żołnierzy i wywoziło w głąb ZSRS. W związku z niemiecką przeprawą nie powiódł się także marsz na pomoc Warszawie. W ramach Korpusu Kieleckiego udało się jednak zmobilizować ponad 6,5 tys. żołnierzy AK. W mniejszych oddziałach prowadzili oni nadal walkę z Niemcami. To poświę-

regularnych jednostek Wojska Polskiego: 2 Dywizji Piechoty Legionów AK. To zbiegło się z udziałem części oddziałów AK w ciężkich walkach przy zdobywaniu przez Sowietów przyczółków na zachodnim brzegu Wisły. Z kolei w połowie sierpnia wydano rozkaz o koncentracji i marszu na Warszawę. Wobec niemieckiej przewagi działania te zostały przerwane. O determinacji żołnierzy świadczy fakt, że w części oddziałów doszło wtedy faktycznie do buntu. Najbardziej bitni nadal chcieli iść na pomoc Warszawie. Oddziałom AK w ramach koncentracji udało się opanować na pewien czas obszary wyzwoleone od Niemców. Tak było na terenie koncentracji 2 Pułku Piechoty Legionów AK i dowództwa 2 DP Legionów AK na początku sierpnia 1944 r., kiedy powstała tzw. Republika Wszachowska, obejmująca około 150 km kw. pomiędzy Łagowem, Rakowem a Iwaniskami. Na początku września z kolei założono tzw. Obóz Warowny, obejmujący koncentrację 2 DP Legionów AK na wschód od szosy Końskie-Sielpia-Mniów. Ostatnie walki z niemieckimi oblawami zakończyły się pod koniec października 1944 r. To wtedy „Nurt” pożegnał swoich żołnierzy słowami: „Takiego wojska, jak to, to ja już miał nie będę”.

Jaki według Pana był największy sukces AK podczas przeprowadzenia Akcji „Burza” na Kielecczyźnie w walce z Niemcami?

Jeżeli spojrzymy na cele, jakie miały być osiągnięte w ramach Akcji „Burza” w Okręgu Radom-Kielce AK, czyli zdobycie Radomia, Kielca, Częstochowy, Skarżyska-Kamiennej, to żaden z tych celów nie został osiągnięty, gdyż wobec oddania Polski w ręce Sowietów, o czym zdecydowano już w Teheranie, nie było to możliwe. Los Warszawy jest tego najlepszą ilustracją, gdy Sowieci wstrzymali swą ofensywę. Jakże podobnie było po przekroczeniu Wisły, gdy oddziały AK wspierały walkę o przyczółki i wspólnie z Sowietami zdobywały Staszów, Bogorzę, Klimontów i Stopnicę, po czym Stalin zatrzymał ofensywę. Jednocześnie do walczących oddziałów dotarły informacje z Lubelszczyzny, gdzie NKWD rozbrajało oddziały, aresztowało żołnierzy i wywoziło w głąb ZSRS. W związku z niemiecką przeprawą nie powiódł się także marsz na pomoc Warszawie. W ramach Korpusu Kieleckiego udało się jednak zmobilizować ponad 6,5 tys. żołnierzy AK. W mniejszych oddziałach prowadzili oni nadal walkę z Niemcami. To poświę-

W 2023 r. w muzeum została odsłonięta wystawa czasowa „Bracia Krajewscy w walce. Pokład sił nam starczy”. Wydarzenie to cieszyło się sporym zainteresowaniem i zostało przy-



Partyzanci 4. kompanii 2 Pułku Piechoty Legionów 2 Dywizji Piechoty Armii Krajowej po akcji przeciwko członkom pułku saperskiego na szosie Osiek - Łonów. 28 lipca 1944 roku



Oddział partyzancki „Jędrusie” w czasie koncentracji w ramach akcji „Burza” w Rybnicy. W tym czasie oddział liczył ponad 250 ludzi, którzy podjęli marsz na pomoc walczącej Warszawie

jęte z dużym entuzjazmem. Losy rodziny Krajewskich są silnie związane z Kielecczyzną. Jeden z braci, Jerzy Krajewski brał udział w Akcji „Burza” w szeregach 2 Pułku Piechoty Legionów AK. Co Pan sądzi o tej formie upamiętnienia?

Historię najlepiej opowiada się przez losy poszczególnych osób, gdy przestaje być anonimowa. Wtedy potrafi poruszyć i zostać w nas na dłużej. I tak jest ze wspomnianą ekspozycją powstałą dzięki prof. Krzysztofowi Siudzie-Krajewskiemu. To arcy-polska historia o inteligenckim etosie, o czasach niewoli, gdy rodzina, dom był miejscem, gdzie z pokolenia na pokolenie przekazywano pamięć i marzenia o niepodległej Polsce. I tak wychowane kolejne pokolenia wyruszały do zmagania o wolną ojczyznę. Tak też było w rodzinie Krajewskich ze Skarżyska-Kamiennej, w której tradycja zmagania o niepodległość trwa od czasów szwoleżerów z czasów Księstwa Warszawskiego, przez XIX-wieczne powstania (Rafał Krajewski, członek Rządu Narodowego, został stracony na stokach Cytadeli razem z Romualdem Trauguttom), aż po zaangażowanie w NSZZ „Solidarność”.

W czasie II wojny światowej z rodziny Krajewskich 15 osób było zaangażowanych



Partyzanci 4. kompanii 2 Pułku Piechoty Legionów 2 Dywizji Piechoty Armii Krajowej - „Jędrusie” - w lasach suchedniowskich na przecięciu szosy Kielce - Radom. 19 lipca 1944 roku



„Jędrusie” podczas czyszczenia broni na podwórku Jana Bary, sołtysa wsi Rybnica w czasie akcji „Burza”. Oddział był wtedy 4. kompanią 2 Pułku Piechoty Legionów Armii Krajowej

W działalnosc w AK. Wystawa o czterech braciach przypomina filmową opowieść o „Szeregowcu Ryanie”, także jednym spośród czterech braci, który przeżył wojnę. W czasie obrony Warszawy we wrześniu 1939 r. od ran zmarł Marian Krajewski. Kilka dni później poległ Leon Krajewski, ugodzony kulą niemieckiego snajpera pod Tomaszowem Lubelskim. W 1940 r. został zamordowany przez Niemców Władysław Krajewski pracujący w zakładach zbrojeniowych w Skarżysku Kamiennym. Ocalał jedynie czwarty z braci, Jerzy Krajewski, żołnierz 2 Pułku Piechoty Legionów Armii Krajowej, uczestnik bitwy pod Chotowem. Po wojnie rozpracowywany przez bezpiekę uniknął aresztowania. Poślubił łączniczkę AK „Danke” - Danutę z Romanowskich, dzisiaj nestorkę rodu. Od 2 sierpnia wystawę będzie można oglądać w Muzeum w Michniowie.

Jak Pan ocenia wiedzę, świadomość i pamięć Polaków o wydarzeniach Akcji „Burza”?

Akcja „Burza” została podjęta na bardzo szerokim obszarze i charakteryzuje ją dziesiątki potyczek, bitew, wyzwalanych miasteczek, zajmowanych obszarów. To powoduje, że dzisiaj pamięć o niej jest rozproszona, ale trwa na-

dal. Oczywiście w skali ogólnopolskiej przysłonięta jest Powstaniem Warszawskim. To jeden z najżywszych elementów na mapie naszej pamięci, który jest kontynuowany przez następnne pokolenia, a ważnym tego elementem jest obchodzone w tym roku 20-lecie istnienia Muzeum Powstania Warszawskiego, placówki, która odgrywa w tym procesie ogromną rolę. Natomiast Akcja „Burza”, to szereg lokalnych inicjatyw, ale też o charakterze ogólnopolskim. Taką skalę mają przecież uroczystości Operacji „Ostra Brama”. Niezwykle istotne, że uroczystości te są organizowane przez społeczność lokalną, samorządy, tak jest również na Lubelszczyźnie, Podlasiu, a także na ziemi świętokrzyskiej. Z Akcją „Burza” jest podobnie jak z Powstaniem Styczniowym, w Warszawie to przeważanie uroczystości na Cytadeli, pod krzyżem, gdzie stracono przywódców Rządu Narodowego, ale zawsze o nich pamięta się na ziemi świętokrzyskiej, w miejscach związanych z latami walk 1863-1864. Podobnie jest z Akcją „Burza”, pamięć trwa, ale najsilniejsza jest w miejscach z nią związanych.

Jakie inicjatywy upamiętniające żołnierzy AK chciałby Pan realizować w przyszłości?

Muzeum Armii Krajowej im. gen. Emila Fieldorfa „Nila” w Krakowie ma potencjał bycia miejscem twórczego spotkania naukowców, badaczy regionalnych, studentów, nauczycieli i uczniów. Wszystkich chcących zaangażować się w budowanie wspólnoty pamięci o fenomenie Armii Krajowej i Polskiego Państwa Podziemnego jako państwotwórczego elementu, współtworzonego przez ludzi różnych nurtów politycznych, ludzi ryzykujący każdego dnia życiem, ale nie tylko ograniczających się do bieżącej walki z okupantem, lecz kreślących wizję odbudowy państwa po zakończonej wojnie. Budowanie wokół tej aktywności więzi to wizja, którą w muzeum chcemy realizować. Mam nadzieję, że na tej drodze nie zabraknie ziemi świętokrzyskiej. Pierwszym krokiem było podpisanie umowy z Muzeum Martyrologii w Michniowie, gdzie od 2 sierpnia będzie pokazywana wystawa „Bracia Krajewscy w walce” przygotowana przez Muzeum AK. Mam nadzieję, że prezentacja ekspozycji w Michniowie, będzie dobrą zachętą do wizyty w krakowskim Muzeum Armii Krajowej im. gen. Emila Fieldorfa „Nila”. Jeszcze raz serdecznie zapraszam.